KORESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY
I
ROLNICZY
Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.
Dnia 18 Pazdziernika № 84. Roku 1845

UWAGI LEKARZA FRANCUZKIEGO NAD HISTORJĄ PRYRODNĄ i LECZENIEM ZARAZY BYDLĘCÉJ.

Zaraza na bydło która niezbyt dawno w Czechach wybuchła i zaprowadzenia ścisłych środków ostrożności wymagała, była sądząc z przebiegu i wielkiéj zaraźliwości podług wszelkiego podobieństwa tyfusem bydlęcym. Choroba ta pojawiała się już przed ośmnastém stuleciem, lecz dopiero w roku 1711 pilnie była zbadaną. Od tego bowiem czasu przez kilka lat grasowała prawie ciągle w południowéj i zachodniéj Europie. Wylagłszy się w Węgrzech dosięgła w Sierpniu Włoch. Wół zbiegły z pędzonego w okolicach Padwy stada, przybłąkał się do folwarku hrabiego Borromeo. Dzierżawca znalazłszy śpiącego wołu, wprowadził go do obory między inne swoje woły, gdzie przez kilkanaście godzin pozostawał, i następnie odprowadzonym został właścicielowi w Brentella. Dziesięć dni poźniéj zachorowało bydło w owéj oborze będące i prócz jednego wołu wszystko wyzdychało a nim czternaście dni upłynęło zaraza całe ogarnęła sąsiedztwo. Szybko szerząc się zajęła ku południowi Lombardją, Parmę, Modenę, Państwo Papiezkie i Neapol; na zachód przez Piemont, Sabaudją dosięgła Francji; na północ przez Tyrol, Austrja, Szwajcarją przeniosła się aż do Bawarji. Równocześnie z Węgier dażyła przez Niemcy do Belgji i Holandji, zkąd nawet do Anglji się dostała. Grassując aż do roku 1718 zniszczyła więcéj jak 600,000 sztuk bydła rogatego. Od Października 1713 do kwietnia 1714 r. w samém Papiezkiem Państwie padło wołów roboczych 8466, krów białych 10,125 czerwono gniadych 2,816 i t. d. w ogóle sztuk 26,252.

W zakresie czasu od 1740 do 1750 zaraza bydlęca ponawiała się w Europie wziąwszy początek przy oblężeniu przez wojska Pruskie Pragi i powtórnie nawiedziła Niemcy, Francją Holandją i Anglją do któréj z Zelandji ze skórami surowemi przewiezioną została. W tych czasach obserwowana była przez najsłynniejszych lekarzy Paryża i Montpellier. Holandja w roku 1750 straciła prawie wszystko bydło, i można bez przesady przypuścić, że w owym dziesięcioleciu trzy miljony rogatych bydląt upadło. Od roku 1770 do 1778 znowu ukazywała się zaraza we Francji, a będąc pilnie śledzoną przez Dra Vicq d' Azyr posłużyła mu do wydania sławnego dzieła o zarazach bydlęcych. Panując w Południowéj Francji lat kilka bez przerwy zniszczyła najmniéj 150,000 sztuk rogacizny; okręta handlowe w tymże czasie przewiozły ją do Anglji.

Bolesne następstwa téj strasznéj epizoocji jeszcze przez zrujnowanych gospodarzy nie były zapomniane, gdy na nowo zaraza w roku 1793 we Włoszech wybuchła i to powtórnie ze stada wołów węgierskich które do zaprowiantowania wojsk Cesarsko Austrjackich przeznaczone były. Szybko rozniosła się po całych Włoszech, spustoszywszy szczególniéj Piemont. W roku 1796 taż sama zaraza ukazała się między bydłem armji Mozelskiéj i Nadreńskiéj, a raczéj udzieliła się z nieprzyjacielskiéj strony bydłu armji Jourdana. W krótce potém pleniła stada Alzacji, Lotaryngji, Vogezów Szwajcarji i Burgundji, nawiedzając ku północy Pikardją, Belgją i Niemcy. Ceniono podówczas stratę w jednym departamencie niższego Renu na 11,000 sztuk.

Do wielkich tych epizocji przydać należy pomniejsze, które do pojedynczych krajów się ograniczały np. w 1807 w Prusach i t. d., także urosło mniemanie że zaraza bydlęca sama przez się w pewnych okresach czasu w Niemczech się zawięzuje.

Tyfus ten stanowi chorobę najniebezpieczniejszą z wszystkich które dotąd u bydła uważano. W saméj Belgji i Francji od 1715 do 1797 liczono stratę na dziesięć miljonów sztuk i bez wachania twierdzenie autorów przyjąć można, że tyfus od roku 1711 w Europie 50 miljonów bydła rogatego wytępił. Ceniąc sztukę pojedynczą w przecięciu sto franków, widzieć można jak okropne w jednem stoleciu Europa poniosła klęski. Zastanowić się jeszcze należy że obliczenie to szkód polega na cenach najniższych, za które hodujący z ręki pierwszéj bydło pozbywają, lecz cóżby za summy urosły, gdybyśmy doliczyli korzyści stracone, a w szczególności gdyby mięso przez rzeźników było rozprzedane i gdyby inne części bydlęce przemysłowo wyrobione zostały: dodajmy jeszcze zaniedbanie z braku bydła prac różnych gospodarskich, ceny niskie karmy, i plon zmniejszony pól, jako konieczne i proste następstwo braku nawozu.

Gdyby się tyfus w czasach dzisiejszych z tąż samą jak dawniéj zjadliwością w Europie rozszerzył, zdziałałby nierównie dotkliwsze od dawniejszych straty; ceny albowiem bydła obecnie są wyższe, użytki z innych prócz mięsa części w przemysłowym względzie wydoskonalone, pożywanie mięsa upowszechnione; nakoniec rozwinięte w wysokim stopniu rolnictwo większéj ilości niż dawniéj nawozu wymaga.

Badanie przyrody i leczenie *tyfusu bydlęcego* najsławniejsi lekarze europejscy podejmowali a w szczególności Fracastor Ramazzini, Lancizi, Haller, Camper, Vicq d' Azyr, Paullet, Chaumel, Lemoin; z Weterynarzy Huzard, Brugnone i Buniva.

Zarazę bydlęcą tyfusową wróży, wielka drażliwość grzbietu i bioder, dreszcz, ubytek mleka które zaczyna być mętne i smaku przykrego, gotowane się zbiega (warzy). Bydle smutnieje, traci chęć do karmy, pragnienie ma wielkie, przestaje odżywać i ma pysk suchy. Zjawiska te aczkolwiek są wspólne wszystkim prawie chorobom bydlęcym, przepowiadają jednakże z pewnością tyfus, jeżeli tenże w kraju panuje. Częstokroć choroba wybucha z nadzwyczajną nagłością, czasami bydło w sku-

tek [illegible] .o-
osłupiały i [illegible] a naw [illegible] :odde-
wśród tych zj [illegible] ryczy: [illegible] .nne czasy [illegible] .aje
się posępne, oc [illegible] .e, powieki nabrzękłe i wpół przy-
warte, zaledwie [illegible] oże [illegible] ć zwieszoną głowę i na zewnętrzne
bodzce prawie jest nieczułe. Trawienie, obieg krwi i oddychanie chorobnym ulegają zmianom, niekiedy nawet wyrzut obfity pokrywa skórę. Cała choroba w przecięciu zwykła trwać od sześciu do dziesięciu dni i podzielić się daje na trzy okresy.— Niejaki czas przed śmiercią bydło dostaje rozwolnienia, jęczy, nadyma się, zgrzyta zębami, ścięgna drgają, oczy zapadają się, ciało stygnie, smrodliwe ciecze spływają z nozdrzy, i śmierć przychodzi wśród bolesnych kurczów, lub zupełnego odurzenia. Powrót do zdrowia zwiastuje zwolnienie chorobnych zjawisk około piątego lub szóstego dnia. Jednakże opisany w ten sposób przebieg zarazy, podlega wielu odmianom i różni się szczególniéj co do trwania i komplikacji; niekiedy przemagają zjawiska osłabienia, odurzenia lub charakteru zgniłego, niekiedy przeważa gwałtowne zajęcie przewodu kiszkowego lub skórę obfity wyrzut osypuje.

Przy otwieraniu upadłego bydła napotyka się na wewnętrznych częściach rozmaite chorobne zmiany, z których wszakże żadna nie jest stałą i do przyrody tyfusa koniecznie przywiązaną. Jak zwykle w gorączkach zaraźliwych, trupy mają wielką dożność do rozkładu, w naczyniach znajduje się krew ciemna, a czarne plamy pokrywają organa obiegu krwi i błony sluzowe.

Rozmaitość nazwisk które zarazie tyfusowéj nadawano, maluje najlepiéj różnicę zdań i mniemań o przyrodzie téj choroby. Autorowie którzy ją w dzieli stowarzyszoną z charakterem zgniłym, podobnym jak u ludzi w gorączkach zgniłych, i połączonym z wielkiem rażeniem nastroju nerwowego, nadali nazwę Tyfusa, zarazy bydlęcéj morowéj, Dżumy i t. d. Inni dostrzegłszy wyrzut na skórze przezwali zarazą morową wyrzutową; kachexją wyrzutową, Ospą morową, i t. d. Gdy najbardziéj cierpiały narzędzia trawienia, gdy główne zjawisko chorobne stanowiły stolce krwawe, z sileniem się wielkiém, tyfus przybierał miano biegunki bydlęcéj.

Długi czas mniemano że choroba ta, początek bierze zawsze w Węgrzech lub Dalmacji; twierdzono nawet, że w okolicach owych jest miejscową, lecz doświadczenie nauczyło że się wywiązać może we wszystkich częściach Europy, i że do zawiązania przyczyniają się brak karmy i wody, zepsuta pasza, długie pochody, długo trwające słoty, ciasne i wilgotne obory: wpływy te szczególniéj szkodliwie działają gdy bydło w znacznéj ilości jest nagromadzone. Najwięcéj sprzyjają zawiązaniu się tyfusa zmęczenie drogami i brak pieczy, dla czego często wynikał w stadach pędzonych podczas wojen przez wojsko. Uderzającą własnością zarazy bydlęcéj jest nadzwyczajna jéj zaraźliwość, którą nawet umyślnemi doświadczeniami stwierdzono. Miazma nietylko może z chorego bydła zdrowemu być sztucznie zaszczepione ale nawet przenosi się powietrzem atmosferycznem, najczęściéj do bardzo odległych miejsc. Czepia się wszystkiego co tylko z bydłem chorym lub zdechłym miało styczność, tak, że nieraz przenoszono zarazę używanemi powrozami, owszem przewodnikami były rzeki i strumienie okolice zarazą dotknięte przerzynające. Niemniéj miazma udzielają pastwiska na których pasło się chore bydło i ludzie którzy się należycie nieoczyścili, najczęściéj żebraki, kowale i handlarze. Przenoszą także zarazę koty, trzoda, osły, konie, drób a najpowszechniéj psy, które albo zagrzebane bydło odkopują, albo liżą i walają się w krwi lub szluzie przypadkowo na ziemi zostawionym. Możebném jest że nawet bydło samo przez się nie mające u sposobienia do tyfusa, zdolne jest przenieść zaród zarazy na sobie i innym sztukom udzielić.

Téj okoliczności przypisać należy nadzwyczajne szerzenie się choroby, gdy chodujący bydło powszechnie spieszą się z rozprzedaniem całego stada jak tylko w takowém kilka sztuk upa-

ważny, a tém niestosowniejszą w porównaniu z [illegible]
kurencia, jakiéj się spodziewać możemy.
ko z [illegible] 13
Rządy należytą czujno [illegible] .m, winny
żyście przeszkadzać aby [illegible] .kało zysku ze szkodą całéj ludności.

Zachodzi pytanie czyli tyfus ogranicza się jedynie do bydła rogatego, lub czyli dotykać może i inne gatunki zwierząt? Wszyscy w ogólności badacze którzy zarazę tę pilnie uważali, uznają, że jedynie właściwą jest bydłu rogatemu i bawołom, odrzucając kilka pojedynczych przeciwnych przykładów. Uważali także że raz tylko bydło każde nagaba, w czém podobną jest ospie, jednakże szczepienie zarazy w celu ochrony pomyślnego skutku niewydało. Człowiek może bez szkody pożywać gotowane mięso z chorego bydła. Ramazini, Camper, Husard i inni doświadczeniami stwierdzili, że prócz ludzi i psy, świnie koty a nawet drób, po żywieniu się takowém mięsem świeżem solonėm lub wędzonėm były zdrowe.

„Wojska sprzymierzone przed przybyciem do Francji żywiły się mięsem bydląt tyfusem dotkniętych, późniéj całe departamenta i Paryż z przyległościami przeszło dwa miesiące takiém samém mięsem się żywił; dawano go nawet po szpitalach chorym i nie dostrzegano zwiększenia, lub pogorszenia się chorób: ani między wojskiem ani między ludem nie ukazała się z téj przyczyny żadna epidemia, owszém przeciwnie, za ukazaniém się zarazy bydlęcéj zniknł tyfus który poprzednio między ludem panował. W ogólności we wszystkich wielkich epizoocjach pożywano bez żadnéj szkody na zdrowiu, mięso bydląt chorujących. Pojedyncze wyjątki upadają przed stuletniem doświadczeniem, stwierdzoném na wielką stopę przez ludzi tegoczesnych. Jeszcze w ostatniéj epizoocji żywiono w muzeum historji naturalnéj paryzkiém zwierzęta takiémże mięsem i to jeszcze surowém, któremu ani gotowaniem ani przyprawą korzenną własności przyrodzonych nie zmieniano, a przecież niedostrzegano w menażerji żadnéj z tego powodu choroby. Husard i Merat."

Pomimo nawet licznych i najpewniejszych obserwacji któremi umiejętność w tym przedmiocie zbogaciła się i które jednozgodnie nieszkodliwość takiego mięsa potwierdzają, sądzimy przecież że używanie tegoż jest tak w innym względzie niebezpiecznėm, że Rządy nietylko sprzedaży cierpieć, ale nawet otwieranie upadłego, lub dorzynanie chorego jak najmocniéj zabraniać powinny: tamować należy handel i transport rogów i skór jeżeli poprzednio starannie nie były oczyszczone. Bezpieczniéj jest poświęcić wszelkie korzyści niż ryzykować się na szkody, a to tém więcéj, gdy mięso takowe aczkolwiek nieszkodliwe zawsze co do jakości jest gorsze i niesmaczne. Wedle niektórych autorów sprawia biegunkę, surowe zaś zagraża robiącym wedle niego ciężkiemi przypadłościami.

„W Ateńskiéj Dżumie (?)—mówi Barbaret zdychały psy mające z trupami jakąkolwiek styczność; w Moskwie z pożywania mięsa z bydląt w epizoocji upadłych wściekały się a raczéj wpadały w gorączkę gwałtowną nerwową, gdyż nie zgadza się z prawdopodobieństwem by prawdziwéj wścieklizny ztąd dostać mogły. Jeżeli mięso istotnie gangreną jest zajęte natenczas niewątpliwie musi być szkodliwe. Zresztą pozwoleniem sprzedaży mięsa z bydląt chorych uprawnianoby najpewniejszy i najłatwiejszy sposób i środek rozszerzenia zarazy.

Jakimże przeto wpływom przypisać należy dzisiejsze klęski w Czechach? atmosferycznym czy pokarmowym? Czemukolwiek przypiszemy, widzimy że okoliczności przyjazne zarazie tyfusowéj, niezdają się w całéj Europie być rozpowszechnione, skoro choroba w szczupłym okręgu się mieści, a rozszerzaniu się mechanicznemi środkami tamę położyć zdołano. Przy polotnych dziś prawie rodzajach kommunikacji niebezpieczeństwo wprawdzie zagraża, lecz jesteśmy przekonani że rządy z stuletniego doświadczenia korzystając, rozwagą i wytrwałością będą w stanie szerzeniu się zapobiedz.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Eur

ąg dalszy.)

Obawiacie się, że wasze rynki zarzucone będą płodami zagranicznemi. Lecz trzeba wybrać jedno albo drugie: albo jesteście w stanie kupować wszystko co jest potrzebném, podług ustanowionych cen, i jesteście bogaci; albo nie macie środków do kupowania podług cen ustanowionych, i w takim razie towary do was przywiezione, napowrót wywiezione zostaną, jeżeli właściciele nie uznają za wygodniejszą rzecz dla siebie odstąpić je wam ze stratą, przyczém uzyskacie różnicę w cenie. Lecz skąd weźmiecie tego czém trzeba płacić za towary? To jest kwestja! Jeszcze raz pytamy czyli możecie kupować, albo nie możecie? Jeżeli nie kupujecie, nie ma o co pytać się; lecz jak tylko chcecie kupować, więc trzeba płacić: a czém? czy nie innemi zagranicznemi towarami? Lecz ażeby posiadać towary zagraniczne, trzeba posiadać środki nabycia ich. Jakież środki macie? pieniądze?.... Gdzież dostaniecie pieniędzy?.... Na weksle? Na kredyt!.. Lecz takim sposobem oddalamy się od naszego pytania: do niego nie mogą wchodzić sprawy wekslowe. Przywróćcie pytanie w całéj jasności, i odpowiadajcie: czy płacicie, czy nie płacicie? Jeżeli nie płacicie, rzecz jest skończona; lecz jeżeli płacicie, więc powiedzcie—czém?... W rezultacie odpowiedź wasza wyjdzie jedna taż sama: jakkolwiek będziecie wykręcali ideę, stanowiącą istotę pytania, nakoniec wypadnie wam powiedzieć, że płacicie płodami krajowemi. Jeżeli dajecie wyroby zagraniczne, znaczy żeście zamienili je na krajowe: jeżeli płacicie monetą, znaczy, żeście zarobili ją na sprzedaży towarów krajowych; jeżeli zaś bierzecie na kredyt, zawsze wtedy na wasze krajowe płody spadną z czasem te procenta, które kredytor odbiera od was. Słowem, zawsze i w każdym razie opłacacie krajowemi towarami, to jest, płodami waszego kapitału, waszéj ziemi, waszych prac ciężkich.

Teraz niech zakazanym zostanie przywóz zagranicznych wyrobów, naprzykład stali. Gdzie weźmiecie stalowych rzeczy, które dla was są potrzebne? Od swoich fabrykantów. Lecz chyba fabrykanci dadzą je darmo? Ma się rozumieć, że nie. Każą wam zapłacić bardzo drogo: trzeba im dać tyleż, ile cudzoziemcom, a może jeszcze więcéj.

Patrzcie teraz, jakie skutki wynikają. Jeżeli płacicie swoim fabrykantom stalowych rzeczy nie więcéj nadto, co trzeba zapłacić cudzoziemcom, część krajowéj pracy i kapitału obraca się na korzyść robotników stalowych rzeczy, którzy bardzo są z tego zadowoleni: lecz czy są zadowoleni rolnicy, handlarze sadła, konopi i innych przedmiotów, które cudzoziemiec z chęcią wziąłby za swoje stalowe wyroby? Zapewne nie. A więc tylko stalowi fabrykanci korzystają z waszego wsparcia, kosztem innych trudniących się przemysłem; kapitał usunięty przez was z jednego kierunku, sztucznie zwrócony został do drugiego. Oto i wszystko, ani mniéj, ani więcéj. Cóż za korzyść z tego?

Teraz przypuśćmy, że wasz krajowy fabrykant każe wam płacić drożéj, jak zagraniczny: skutki jeszcze nieznośniejsze. Wielu, nadużywając systematu zakazującego, bierze pięćdziesiąt zł. za taką rzecz, którą cudzoziemiec sprzedałby za piętnaście. W tym razie fabrykant z początku nadzwyczaj wzbogaca się. Lecz wkrótce jego przykład zwabia innych; całe tłumy przemyślników rzucają się do wygodnéj gałęzi handlu; ponieważ z ś kapitały nie powstają zniczego, więc zwrócenie się przemyślników do téj gałęzi jest tylko oderwaniem kapitałów od innych, być może daleko pożyteczniejszych gałęzi. Wtedy powstaje konkurencja, podrobienie, oszustwo; nakoniec wszystko uspokaja się, a rzecz, za którą cudzoziemiec brałby od was 15 zł., krajowy zaś handlarz zdzierał po 50, te samą rzecz, w skutek starcia się konkurencji, kupujecie nakoniec za 40 lub 30 zł. Lecz to już jest ostatniem usiłowaniem krajowych fabrykantów. Potém następują straty; kupujecie rzecz za 30 zł. zamiast 15.

...ysta ... kapitalista, czy ...nik? Ani te... postanowiła średnią taksę dla zysków i z... o... jeżeli zmuszeni jesteście płacić 30 zł. za rzecz, która ... więcéj jak 15, to znaczy, że kraj wasz znajduje się w okolicznościach niesprzyjających wyrabianiu takich rzeczy. Ten, ktoby wydawał na nie po 100 złp. na rok, zmuszony będzie wydawać po 200, i różnica jego wydatków nikomu nie przyniesie najmniéjszéj korzyści: przeszkody i trudności, które przemysł krajowy zmuszony jest przezwyciężać, pochłoną tę korzyść. Powiemy inaczéj: każdy konsumujący wyekspensuje niepotrzebnie sto złp., każdy ojciec familji rzuci sto złp. za okno.

Takim sposobem systemat zakazujący jest niczém inném jak sztuczném postanowieniem, które z początku przynosi korzyść pewnéj liczbie produkujących, potém zaś staje się nieużyteczne dla wszystkich. Niech nie będzie wcale w żadnym kraju systematu zakazującego, kapitały i prace ludu znalazły by dla siebie inne użycie: zamiast tego, ażeby łożyć wydatki na wymuszone wyrabianie przedmiotów niewłaściwych krajowi, spokojnie mogłyby wydawać *wartości* które cudzoziemiec z chęcią brałby za swoje towary. W istocie, skutki systematu zakazującego można wyrazić w następnjący sposób: systemat ten paraliżuje niektóre gałęzie przemysłu, niektóre rodzaje użycia kapitałów, niektóre roboty, ażeby wspierać ich kosztem inne gałęzie przemysłu, inne rodzaje użycia kapitałów i inne roboty, które w ogóle, rzecz jest osobliwa, jednakowoż słuszna,—są najniekorzystniejsze dla kraju! Ma się rozumieć, mówimy tu o takich płodach, które przypuszczają konkurencję, przynajmniéj krajową. Skutki systematu zakazującego, zastosowanego do monopolium, szczególniéj względem rolnictwa, potém rozbierzemy.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Popiół paproci użyty do prania.

Dziennik Ekonomiczny Szwedzki wskazuje sposób, który gdyby tak był skutecznym jak ten dziennik podaje, stał by się bardzo dogodnym dla wiejskich mieszkańców.

Zbiera się pewna ilość paproci w lesie, pali się je i popiół starannie zgarnia, tak aby nie zabrać żadnego obcego ciała, np. ani piasku ani żwiru. Rozpuszcza się ten popiół w wodzie dopóki nie nabierze wejrzenia gęstego ciasta. Robią się z tego gałki wielkości jabłka i suszą na słońcu. Te gałki doskonale mydło zastępują i bardzo długo trwają.

Nie tylko bielą i czyszczą doskonale bieliznę, ale nadają jéj barwę lekko niebieskawo bardzo dla oka miłą: mają nadto jeszcze tę korzyść że nieprzejmują bielizny złym zapachem jaki często mydłem prana wydaje, jeżeli jéj starannie kilkakrotnie nieprzepłukano.

Numer drugi Tomu VII. Roczników Gospodarstwa Krajowego wyszedł z druku i zawiera w sobie. *Rozprawy*, *Rozbiory i Opisy*. O własności i dzierżawie ze względu na włościan naszych, przez *A. Hr. Zamojskiego.*—O uprawie lnu pod względem włókna na sposób belgijski przez *Karola Jezierskiego.* O słodzie przez *Reslera*, b. ucz. In. Agr. w Marymoncie. Odwiedziny w Klemensowie i gospodarstwo michałowskie w 1844 i 5 roku przez *K. G. Stanisławowskiego.* Gospodarstwa na ukrainie, przez *Tomasza Potockiego.* Sprawozdanie o ósmem zebraniu niemieckich agronomów w Munich, we wrześniu 1844 przez *W. Szamotę. Rozmaitości i Korrespondencje.* Prośba o radę. Kilka słów o ogierze Recovery, przez *Eberharda* pod inspektora stad. rząd. w Janowie. Obecny rok pod względem produkcyj zboża i obawy anglików względem możności zaopatrzenia potrzeb swoich teraz i w przyszłość. Żniwiarka (machina do żęcia zboża, przez *Felixa Tminieckiego.* *Wiadomości handlowe* o cenach pszenicy za granicą.

... więc tych któ... .o- ważny, a tém niestosowniejsza w porównaniu z

Wypadek ... *w Europie.*

Według powzięty... ...mości, możemy o wypadkach tegorocznych zbiorów w Europie, następującą zdać sprawę:

Co do północnéj i wschodniéj Europy: Skandynawja, to jest: Danja Szwecja i Norwegja nie zbyt obfite w tym roku miały zbiory. W Prussach królewskich, od powodzi w przeszłym i teraźniéjszym roku nawidzonych, dzisiéj już niedostatek daje się w znaki. Pomeranja użala się na nieurodzaj. W W. Księztwie Poznańskiém zbiory okazały się mniéj niż miernemi, i chyba tylko przeszłoroczne zapasy mogą tamże zapobiedz niedostatkowi. Podobnie ma się rzecz i w Szląsku. W Galicji świadczą o szczupłych zbiorach ceny, które po żniwach o 60 i więcéj procentu w górę poszły, i jeszcze się podnoszą. W Węgrach nadzieja pomyślnych zbiorów tak dalece zawiodła, iż rząd dziś już zakłada tamże magazyny, aby nadal zapobiedz głodowi. W Austrji, Morawji i Czechach zbiory tegoroczne były bardzo mierne, i z biedą tylko wystarcza na potrzeby kraju.—Przy tak niepocieszających wiadomościach o zbożu, szczęście iż ziemniaki w większéj liczbie krajów północnych i wschodnich dość dobrze się udały, i będą mogły przyjść w pomoc, zwłaszcza jeźli produkcja wódki się zmniejszy.

Co do zachodniéj i południowéj Europy: Saxonja nie może się wprawdzie żalić na nieurodzaj, jednakże zbiory jéj nie są tak obfite. To samo powiedzieć można o Brandeburgji i Magdeburskiém. Bawarja podobnie jak i wiele innych krajów ucierpiała wiele przez grady i deszcze, i już przez to zbiory jéj wypadły szczupléj. Królestwo Wirtemberskie i W. Księztwo Badeńskie podobne jak Westfalja i prowincje nadreńskie nie mogą się wprawdzie żalić na nieurodzaj zboża, ale za to choroba ziemniaków przyczynia się tam wiele do niedostatku. Belgja i Holandja narzekają na nieurodzaj zboża i chorobę ziemniaków, to samo w Szwajcarji i we Francji nienajlepiéj się powiodło. We Włoszech był w jednéj części piękny urodzaj, w drugiéj zaś tém większy nieurodzaj, mianowicie zaś w Sycylji zbiory nie zadowoliły. Hiszpanja mały ma wpływ na ceny zboża w Europie, o ile jednak wiadomo, nie może się żalić na nieurodzaj. Anglja nie ma tak pomyślnych zbiorów, aby się do przyszłych żniw bez obcego zboża obejść potrafiła: od morza Bałtyckiego mogłaby dostać tylko małą ilość i po bardzo wysokich cenach; będzie tedy zapewne przymszuoną udać się po zboże do Ameryki, a co jeszcze będzie niedostawało, to sprowadzi z morza Czarnego.

Z powyższego poglądu widno, iż Europa w ogóle, oddawna już nie miała tak niepomyślnego co do zbiorów roku jak teraźniejszy; a gdy i zeszłego roku zbiory zboża były tylko częściowo zaspokajające, przeto i zapasy nie mogą być tak znaczne jak w latach dawniejszych. Słuszna tedy powstaje obawa, a znią i obowiązek przedsiębrania środków, któreby zagrażającéj niedoli zapobiedz zdołały.

Z B O Ż E.

Gdańsk 12 *października.* Targ zbożowy tutejszy w ciągu całego upłynionego tygodnia niebył wcale ożywiony, najprzód dla tego żeśmy już w cenach zboża wyprzedzili wiele targów zagranicznych, a z zagranicy nie otrzymujem także żadnego zachęcenia do przedsięwzięć, nie było, też nigdzie widać chęci do kupna, a nadto sprzedający w wymaganiach swoich nie mogli się zgodzić na dawane ceny, gdyż mniemają powszechnie, że ceny nie tylko się zatrzymywać nie powinny, ale owszem coraz bardziéj podnosić się będą. Ze szpichlerza sprzedano tylko 34 1|2 ł. pszenicy. Na wodzie tego tygodnia wystawione było do sprzedania: pszenicy 313 2|3 ł. żyta 139 ł. grochu 38 2|3 ł. jęczmienia 9 ł. z tego przedano: Pszenicy 151 2|3 ł. 104 ł. żyta 17 1|6 ł. grochu po następujących cenach: Pszenicy 17 łasz. 131 fun. po 550 fl. 7 ł. 132 fun. po 525 fl. 5 ł. 130 f. po 521 fl 120 ł. ... 13... f. po niewiadoméj cenie. ...4 f. po 35... 75 2|3 ł. po 352 fl. grochu ... 12 1|2 ł. po 140 fl.

Na rynku miejskim dowozy ciągle są nie wielkie. Za pszenicę ofiarowano, za świeżą 130–134 f. 60 do 65 sr. gr. za starą 122 do 1 5 f. 64 do 72 sr. gr. Żyto 118—125 f. po 54 do 60 sr. gr. Groch biały 64 do 78 sr. gr. żółty 78 do 90 sr. gr. Jęczmień 102 do 112 f. po 38 do 42 sr. Owies 26 do 28 sr. gr. za szefel. Okowita 16 1|2 tal. za 120 kwart 80 pCt.

Sprzęt kartofli odbywa się tu powszechnie i okazuje się dość pomyślnym, tylko niższe mieszkańcy skarżą się bardzo, na to że wiele wymokło. Zasiewy zimowe stoją bardzo dobrze, tylko boją się aby zbyt nie wybujały przed zimą i nie ucierpiały przez to.

Londyn 6 *października.* Dowozy angielskiéj pszenicy były dziś rano bardzo małe i szybko rozebrane zostały po najwyższych cenach jakieśmy notowali zeszłego poniedziałku, mianowicie stara, którą powszechnie o 1 szyl. na kwarterze wyżéj płacono; oclony towar zagraniczny podobneż otrzymywał podwyższenie: Właściciele pszenicy pod kluczem, trzymają się cen tak wysokich, że są nieprzystępne i dla tego obrot tam był mały. Jęczmień, grochy żółty i zielony niezmieniły się w cenie, lecz biały trudno bardzo zbyć przychodzi i to o 4 do 6 szyl. niżéj na kwarterze. Interesa owsem idą wolno bardzo a do sprzedaży przychodzi tylko po zniżeniu o 1 szyl. na kwarterze. Cło od pszenicy poszło wyżéj o 1 szyl.

Londyńskie ceny przeciętowe. Pszenica 60 sz. 1 pens (48 zł. korzec) Jęcz. 29 sz. 1 pens. Owies 24 sz. 10 pens Żyto 38 sz. 1 pens. Groch biały 42 sz. 8 pens. Groch żółty 48 sz. 1 pens za kwarter.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 17 *Października* 1845 *roku.*		żądają R. s.	żądają k	dają R. s.	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	92	70	92	40
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	92	40	92	10
Hamburg 300 m. k. . .	2 M. .	139	80	—	—
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	6	36	6	35
Lipsk 100 talarów .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. .	1 M. .	—	—	100	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	1.0	75	100	25
Paryż 300 franków . .	2 M. .	75	—	74	65
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	96	30	96	—
Wrocław 100 talar. . .	2 M. .	—	—	92	25
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały . . .		—	—	—	—
Holendr. dukaty nowe . . .		—	—	—	—
ditto stare ważne . . .		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie . . .		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty . .		—	—	—	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe na 1000 złp. . .		—	—	—	—
„ „ „ 4% za 100 r. s. .		—	—	—	—
Listy zastawne białe daw. bez kup. (*) .		—	—	—	—
„ „ nowe za 100 .		14	87	14	85
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		—	—	—	—
Serje wylosow. lit. B na złp. — .		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwidac. za 100 złp.		3	45	3	30

(*) Wartość kuponu kop. 18